

Zachowane i zaginione inskrypcje bydgoskiej fary do końca XVIII wieku

Nieodłącznym elementem miasta jest kościół. Nie jest on tylko elementem architektonicznym czy też skarbnicą dzieł sztuki będącym wyrazem znaczenia miasta i bogactwa jego mieszkańców. Świątynia zawiera w sobie treści pisane, które również dają świadectwo czasów przeszłych. Niektóre z nich są dość łatwo zauważalne. Do nich należą epitafia, tablice nagrobne czy też pamiątkowe. Podobnie rzecz się ma z napisami na ścianach czy też obrazach, przedmiotach snycerskich. Trudniej dostrzec tekst na przedmiotach dobrze widocznych, takich jak sukienki na obrazach i wotach. Obiekty są zazwyczaj łatwo dostępne dla odwiedzających świątynie, ale małe litery, często skryte, są trudno czytelne. Napisy znajdują się zazwyczaj na paramentach kościelnych. Te jednak są najczęściej niedostępne dla ludzi, można je podziwiać z daleka przy ceremoniach religijnych. Ostatnia kategoria zawierająca inskrypcje jest zazwyczaj słyszalna, są to bowiem dzwony wiszące na niedostępnych dzwonnicach.

Inskrypcje od zawsze były obiektem zainteresowań badaczy. Od połowy lat 70. XX w. realizowany jest program gromadzenia i wydawania inskrypcji powstałych do 1800 roku. Oprócz tego poszczególne obiekty, zwłaszcza kościoły, mogą się poszczycić badaniami inskrypcyjnymi również prowadzonymi nad powstałymi po roku 1800. Oprócz znaczących świątyń, takich jak kościół Mariacki w Krakowie czy Gdańsku, również mniejsze świątynie poszczycić się mogą dorobkiem z tej dziedziny.

Pierwsze wiadomości na temat inskrypcji bydgoskiej fary pojawiły się w końcu XIX stulecia¹. Nie stronił od nich ksiądz proboszcz Eduard Becker, gromadząc materiały do dziejów kościoła bydgoskiego². Jednak dopiero Kazimierz Borucki podjął dogłębniejsze badania, uwieńczony wydaniem w 1962

¹ J. Kothe, *Verzeichnis der Kunstdenkmäler der Provinz Posen*, Bd. 4, *Der Regierungsbezirk Bromberg*, Berlin 1898, s. 6 i n.

² *Documenta Ecclesiae civitatis Bydgostiensis (Bromberg) concernentia*, ed. E. Becker, Berlin 1918. Warto też wskazać na materiały pozostające w rękopisie, Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Bydgoszczy, Zbiory specjalne, rkps, III, 579, t. 2.

roku tekstu tablic pamiątkowych³. Ogólne informacje o inskrypcjach znalazły się przy okazji katalogowania zabytków⁴. Odnotować należy też pracę magisterską, będącą ciekawą próbą opracowania inskrypcji powstałych do roku 1980⁵. Jednak dotychczasowe badania nie objęły wszystkich znanych inskrypcji⁶. Napisy zaginione, a także te powstałe w XIX i XX stuleciu, poza tablicami nie znalazły się w kręgu zainteresowań badaczy, a i w ciągu następnych czterdziestu lat przybyły nowe obiekty epigraficzne.

Grupę zachowanych najstarszych tablic otwiera tablica Stanisława Grzymały, wmurowana w zachodnią ścianę lewej nawy po 1580 roku. Jest to tablica niewielkich rozmiarów, o prostej formie, bez żadnych ozdób. Tekst został ujęty w blok, pismo łacińskie, dostojne, w postaci kapitały humanistycznej. Treści w niej zawarte są równie proste, jak forma tablicy. Podano datę śmierci, liczbę przeżytych lat i fundatora w osobie syna zmarłego. Dodano powszechnie stosowane zwroty dotyczące pobożności. Tablica ta niczym szczególnym się nie wyróżnia. Jedynie sporny pozostaje materiał, z jakiego została wykonana i co się z tym wiąże technika wykonania napisu. Borucki materiał określił jako granit, a pismo jako wypukłe⁷; musiało być zatem wykute. Natomiast w większości opracowań wymienia się żeliwo jako surowiec i odlew jako technikę wykonania inskrypcji⁸.

Pół wieku później powstało epitafium ku czci Marcina Orłowity, burmistrza miasta. Obecnie znalazło swoje miejsce w południowej ścianie prawej nawy. Pierwotnie znajdowało się w kaplicy św. Anny, fundacji zmarłego, a po jej zburzeniu na początku XIX w. zostało przeniesione w obecne miejsce. Na uwagę zasługuje samo obramowanie, wykazujące formy wczesnobarokowe. U góry znajduje się sporych rozmiarów pusty i płaski medalion. Można więc domniemywać, że miał tu się znaleźć wizerunek zmarłego, który być może nigdy nie powstał. W czarnej marmurowej płycie wyryto kapitałą humanistyczną osiowo rozmieszczony wyznaczony tekst⁹. Na uwagę zasługuje też zastosowanie

³ K. Borucki, *Zabytki starej Bydgoszczy*, „Piast”, Dodatek do Dziennika Kujawskiego, R. VI, 1936, nr 3-4, omówiono najważniejsze zabytki epigraficzne; ibidem, *Tablice pamiątkowe Bydgoszczy*, Bydgoszcz 1993, Bydgoskie Towarzystwo Naukowe, Prace Wydziału Nauk Humanistycznych, Seria D, nr 2, podał też tablice dziś zaginione i przeniesione do Poznania.

⁴ *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. 11, *Dawne województwo bydgoskie*, z. 3, *Bydgoszcz i okolice*, opr. T. Chrzanowski, M. Kornecki, Warszawa 1977, s. 5-12.

⁵ *Inskrypcje do 1800 roku w kościołach bydgoskich*, opr. B. Urbańczyk, Toruń 1983, maszynopis w Instytucie Historii i Archiwistyki UMK.

⁶ D. Karczewski, *Inskrypcje Bydgoszczy i okolic w XIV-XVIII wieku. Propozycje badawcze*, [w:] *Bydgoszcz. 650 lat praw miejskich*, pod red. M. Grzegorza, Z. Biegańskiego, Bydgoszcz 1996, s. 78-87.

⁷ T. Borucki, *Tablice...*, s. 7, nr 1.

⁸ *Inskrypcje...*, s. 38, nr 2; D. Karczewski, op. cit., s. 81.

⁹ K. Borucki, *Tablice...*, s. 9-11, s. 11, foto; *Inskrypcje...*, s. 49-52, nr 10; *Kościół katolicki w Bydgoszczy. Kalendarium*, pod red. J. Kutty, Bydgoszcz 1997, s. 96. O pierwotnym miejscu epitafium wraz z jego treścią podaje wizytacja z roku 1791, Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie (dalej cyt.

licznych skrótów. Odnajdujemy liczne suspensje, kontrakcje i jedną abrewiację. Ten sposób formułowania napisu jest szczególnie w porównaniu z innymi zachowanymi tablicami.

Treść płyty, oprócz elementarnych informacji, zawiera szereg dodatkowych. Przywołuje jego żonę z datą jej śmierci, wspomina się o ponad dwudziestokrotnym fakcie sprawowania urzędu burmistrza. Odnotowano także fakt goszczenia przez zmarłego księcia Władysława IV Wazę, późniejszego króla. Było to dla mieszczan wielkim wyróżnieniem. Fundatorem, jak wynika z napisu, był jego siostrzeniec Łukasz Porthebius, mieszczanin krakowski, dziedzic jego majątku¹⁰. Fakt ten niewątpliwie miał wpływ na kształt tablicy. Liternictwo, a także układ rzeźbiarski epitafium wskazują raczej na wykonanie w środowisku krakowskim.

Dwadzieścia lat później powstały dwie znacznych rozmiarów tablice upamiętniające burmistrza Wojciecha Łochowskiego¹¹. Większa z nich zdobi południową ścianę prezbiterium, a mniejsza zachodnią ścianę południowej nawy. Obie są wykonane z czarnego marmuru, a napisy w układzie osiowym wykonane zostały jako relief wypukły kapitałą humanistyczną. Obie tablice pod tekstem zawierają gmerk rodziny Łochowskich, natomiast w mniejszej z nich nad tekstem dodatkowo umieszczono czaszkę z pischczelami. Już ten element wskazuje na charakter tablicy jako nagrobnej. Potęguje napis na tablicy będący cytatem z rozdziału 12. Również napis na większej tablicy wskazuje na charakter memoratywny. Ma raczej charakter informacyjny, gdyż wskazuje, iż w tym miejscu znajduje się dom wieczności dla Łochowskiego i jego rodziny przygotowany w roku 1651. Brak jest tutaj informacji zawsze występujących na tablicach nagrobnych. Nie podano, kiedy zmarł, ile miał lat w chwili zgonu, brak informacji o zasługach zmarłego. Dlatego też nie może ona uchodzić za nagrobną. Również takich informacji nie zawiera druga tablica, a jedynie sentencje z *Pisma Świętego*. Trzeba też zauważyć, iż dzisiejsze usytuowanie obu tablic nie jest pierwotne. Obie tablice do roku 1922 znajdowały się w kaplicy Krzyża św., dawniej św. Fabiana i Sebastiana. Czy tam było ich pierwotne miejsce? Wizytacja z roku 1791, która lokalizuje i przytacza treści tablic znajdujących się w farze, nie wspomina o tablicach Łochowskiego. Jest to dość zastanawiające. Treść tablic

AAGn), A. Con, E 30, f. 37. Odpis Wojewódzka i Miejska biblioteka Publiczna w Bydgoszczy, Zbiory Specjalne, III 579, t. 2, k. 90. *Opisy parafii i kościołów bydgoskich 1791-1921*, wyd. K. Śmigiel, G. A. Dominiak, Bydgoszcz 2004, s. 35, pominięto napisy z mauzoleum umieszczonego w kaplicy.

¹⁰ *Bydgoski słownik biograficzny*, t. 2, pod red. J. Kutty, Bydgoszcz 1995, s. 108.

¹¹ *Documenta...*, s. 64, z drobnymi błędami; K. Borucki, *Tablice...*, s. 11-13, nr 7-8, foto większej tablicy, s. 12, nr 3; *Inskrypcje...*, s. 52-55, nr 11-12; *Kościół...*, s. 101.

wskazuje raczej na jakiś bliżej nam nieznan program memoratywny rodziny Łochowskich. Być może realizowany był w rodzinnej kaplicy¹². Można chyba założyć, iż istniała jeszcze trzecia tablica, zawierająca podstawowe informacje o zmarłych. Według Boruckiego, mniejsza tablica miałaby pochodzić z fundacji proboszcza jako płyta posadzkowa, czyli przykrywająca wejście do krypty¹³. Jednak po pierwsze – brak jest źródła informującego o tym fakcie, po drugie – obie tablice wykazują identyczność materiału i warsztatu, a po trzecie – treści ich się uzupełniają. Musiały więc odpowiadać koncepcji zamawiającego. Problem ten godny jest podjęcia dalszych badań, może wskazują one na istnienie mauzoleum?

W podłodze nawy północnej znajduje się jeszcze jedna tablica Łochowskiego. Wykonana z jasnego granitu zawiera w środkowej części medalion z wykonanym wypukło gmerkiem właściciela z inicjałami: „A(lbertus) Ł(ochowski) P(roconsul) B(idgostiensis)”. Litery te są jednak innego kroju niż na tablicy z prezbiterium. Tutaj mamy liternictwo dwuelementowe, co wskazuje na późniejsze jej wykonanie. Do tego brak elementów zdobiących medalion, przez co tablica jest skromniejsza. Nie zawiera też żadnych uchwyty ani śladów, że kiedykolwiek były, co wskazuje na pierwotne jej umieszczenie w ścianie, a nie w podłodze. Biorąc te wszystkie elementy pod uwagę można uznać, że jest to tablica Wojciecha Łochowskiego młodszego, zmarłego w 1676 roku¹⁴.

W murach fary, a raczej na jej podłodze, dostrzec można kolejnych sześć kamiennych tablic¹⁵, jednak są one kompletnie zatarte. Tylko na jednej z nich widoczne są ślady herbu, zresztą bardzo nieczytelne, przez to trudne do określenia.

Źródła wspominają także zaginione dziś tablice. Znamy tylko pełny tekst jednej z nich, który przytoczony został w wizytacji z 1791 roku¹⁶. Znajdowała się ona w tym czasie nad kaplicą św. Fabiana i Sebastiana, obecnie św. Krzyża. Było to zapewne epitafium, gdyż nad nią znajdował się portret zmarłego w 1686

¹² F. Mincer, *Kultura, nauka i szkolnictwo w latach 1466-1772*, [w:] *Historia Bydgoszczy*, t. I, do roku 1920, pod red. M. Biskupa, Warszawa-Bydgoszcz 1991, s. 260.

¹³ K. Borucki, *Tablice...*, s. 13 przypis 13; Przejmuje to *Inskrypcje...*, s. 55.

¹⁴ AAGn, AP 84, bez paginacji, inwentarz z roku 1648, napis na marginesie „AD 1676 11 Aug. Śławetny Pan Wojciech Łochowski kościoła farnego bydgoskiego znaczny dobrodziej umarł o godzinie czwartej po północy, po którego śmierci J. P. Maciej Pałędzki successor bonorum et heres”.

¹⁵ 1 – w nawie południowej zaraz przy wejściu z kruchty wieżowej; 2 i 3 w nawie północnej między chórem muzycznym a ołtarzem św. Barbary, obie z kółkami, co wskazuje na ich przeznaczenie jako zamknięcie krypty grobowej; 4, 5 i 6 w nawie południowej przy prezbiterium, przed chrzcielnicą. K. Borucki wydając *Tablice...*, s. 17, nr 14 wspominał tylko o trzech zatartych płytach.

¹⁶ AAGn, A. Con, E 30, f. 38-39 = WMBPB, Zb. Spec, III 579, f. 92; *Opisy parafii...*, s. 36 nie podają tekstu epitafium. K. Borucki, *Tablice...*, s. 15-16, nr 11; *Inskrypcje...*, s. 92-94, nr 44.

roku Jakuba Froszka, burmistrza bydgoskiego. Jak wynika z treści, fundatorem był jego syn. Obszerna inskrypcja oprócz dat życia zawiera szereg pochwał. Wspomniany był więc niczym Atlas podtrzymujący miasto, prawy, miłościwy, dobrze rządzący miastem. Jego działania znalazły uznanie u samego króla Jana Sobieskiego. Co do formy tablicy trudno coś pewnego powiedzieć. Napis zamieszczono w 21 wierszach w języku łacińskim z jednym drobnym wyjątkiem. Trzykrotnie przywołano Bydgoszcz, ale jeden raz zapisano w formie niemieckiej „Bromberg”.

Opis kościoła z roku 1717 wspomina także o czarnej kamiennej tablicy z krzyżem, zdobionej „sztukami”, upamiętniającej, jak podano, pana Orłowitę. Brak imienia znacznie utrudnia identyfikację, ale wskazać chyba należy na burmistrza Macieja Orłowitę. Zlokalizowana była w kościele, a nie w kaplicy, co wyraźnie stwierdza źródło¹⁷. Z tego lakonicznego opisu można jedynie wnioskować, iż była to druga tablica Marcina Orłowity. Może on sam był jej fundatorem?

Na ścianach kościoła do początków XVIII stulecia znajdowały się także drewniane epitafia. Opis kościoła z 1716 roku wspomina o czterech, lecz nie przytacza ich treści ani nawet nie wzmiankuje osoby, której były poświęcone. Jeszcze jedno zdobiło kaplicę św. Anny i wspominało niejakiego pana Lankiewicza¹⁸.

W okresie przedrozbiorowym bydgoska fara nie posiadała zbyt wielu tablic pamiątkowych. Trwałe kamienne mieli najznakomitsi mieszczanie, zasłużeni dla miasta i kościoła. Były one raczej skromne w formie plastycznej, natomiast stosunkowo rozbudowane w narracji. Tablice Łochowskich mają charakter zgoła inny – monumentalny. Tablica Orłowity różni się od pozostałych znaczną ilością skrótów, czego nie ma na pozostałych tablicach. Ponadto powstały one w ciągu stu lat, między końcem XVI a końcem XVII stulecia. Brak jest tablic z wieku XVIII, tak licznie występujące w innych miejscowościach. Można by zaryzykować sąd, iż więcej tablic fundowano w okresie dobrobytu i rozwoju miasta. Regres gospodarczy spowodował zaniechanie fundowania tablic nagrobnych.

Niesłabnym zainteresowaniem w badaniach cieszą się kościelne dzwony. W 1917 roku niemieckie władze skonfiskowały dzwony na potrzeby wojenne, w tym również dzwony z bydgoskiej fary. Przed ich oddaniem dokonany został odpis, dbający tylko o treść, nie o formę¹⁹. Taki sposób zapisu uniemożliwia odtworzenie liternictwa, rozmieszczenia tekstu i elementów zdobńczych. Nieco

¹⁷ AAGn, AP 84, 435.

¹⁸ AAGn, AP 84, 435.

¹⁹ AAGn, AKM, I, 191, bez paginacji.

lepszy jest odpis napisów sporządzony w roku 1904 w związku z odlaniem dwóch nowych dzwonów, wykorzystując do tego celu starsze egzemplarze. Były to cztery dzwony odlane w latach 1864, 1865 i dwa z 1904 roku. Każdy z nich odlany został ze starszych dzwonów. Z przetopionych dzwonów przeniesiono na nowe napisy inskrypcyjne. Dzięki temu znamy treść dawnych napisów, a także nazwiska ludwisarzy. Pierwszy z nich, jak zaznaczono w inskrypcji, został wykonany z uszkodzonego dzwonu odlanego w roku 1758 przez toruńskiego ludwisarza Petera Sillo. Kolejny powstał w roku 1642 w pracowni Augustyna Koesche. Dzwon z 1652 r. tegoż ludwisarza i drugi z roku 1720 toruńskiego mistrza Hinricha Werdena posłużyły do odlania dzwonu z 1904 r. Drugi dzwon z tego roku 1651 pochodził od Gercharda Bennigka.

Kwerenda w źródłach archiwalnych pozwala na opisanie czterech innych dzwonów. Rejestruje je wraz z napisami i ozdobami inwentarz z roku 1838. Z roku 1702 pochodzi sygnarek odlany przez Absolona Wittwergka z Gdańska. Podano, iż wokół korpusu dzwonu biegł łaciński napis „Bogu jednemu na chwałę”. Mniejszy od poprzedniego powstał w 1668 roku, jednak w źródle nie odnotowano jego autora. Niewątpliwie inskrypcja ta nie zawierała takiej informacji. To, że dzwon pokrywał napis, wskazuje odnotowana sentencja dość powszechnie spotykana na dzwonach: „Chwalcie Pana wielkim głosem”. Kolejny dzwon najprawdopodobniej posiadał tylko odlaną datę i imię wykonawcy – „1559 majster Andrzej”. Czwarty z dzwonów był wtedy uszkodzony i nie posiadał inskrypcji, co odnotowano w inwentarzu²⁰. Obecnie na farnej dzwonnicy wiszą dwa dzwony pochodzące z Kamieńca Podolskiego: większy z nich odlany w 1641 roku dla tamtejszej katedry, a mniejszy z 1737 roku dla klasztoru dominikańskiego. Oba zostały sprowadzone do Bydgoszczy w 1923 roku i przynależą do innego kręgu kulturowego. Inskrypcje tam zawarte nie mają związku z miastem nad Brdą²¹.

Poszukiwania inskrypcji zaginionych dzwonów okazały się niezmiernie owocne. Chociaż nie zachował się żaden dzwon, znamy treści inskrypcji z aż ośmiu dzwonów.

Dotrwały do naszych czasów inskrypcje z pierwszej połowy XVII wieku związane z osobą Wojciecha Łochowskiego. W 1611 roku ufundował on mosiężną chrzcielnicę o cechach późnorenesansowych. Jej kopolowe zamknięcie zdobią trzy ryte plakietki. Pod dwiema z nich znajdują się napisy uzupełniające treść rysunków. Przedstawiają one patrona kościoła – św. Marcina i patrona fundatora – św. Wojciecha. Pod każdym z nich znajduje się nieduży,

²⁰ *Documenta...*, s. 206-207; AAG, AP 84, 435, k. 3.

²¹ Problem dzwonów został szeroko omówiony, Z. Zyglewski, *Dzwony bydgoskiej Fary*, „Kronika Bydgoska”, t. 24, 2002, s. 127-141.

ryty niezbyt wprawną ręką napis. Ponadto jako osobne założenie widnieje wyryty gmerk fundatora z inicjałami po bokach²². Cechą charakterystyczną zastosowanego tam liternictwa jest konturowe ujęcie majuskułnej kapitały użytej we wszystkich rytach. Napisy o świętych wykonał niedbale, niezbyt dokładnie rozplanował położenie plakietek, co w konsekwencji skutkowało brakiem miejsca na należyte wyrycie inskrypcji. Kunst rytownika ujawnił się przy monogramie fundatora. Litery „A” i „L” wyryto nie prostymi liniami, lecz nieco zaokrąglonymi, co dodaje dostojności. Podobne inicjały znajdują się na sygnaturce umieszczonej nad nawą główną²³. Poświadczają o osobie fundatora.

Grupę inskrypcji malarskich i snycerskich otwiera obraz z ołtarza głównego Matki Boskiej z różą, powstały w pierwszej ćwierci XVI stulecia. Pobożna krótka prośba wypowiedziana przez fundatora w języku łacińskim została zapisana minuskulą gotycką na banderoli oplatającej postać fundatora²⁴. Jest to najstarsza znana inskrypcja w bydgoskiej farze. Niestety, nie wnosi ona nic interesującego w kwestii rozstrzygnięcia czasu powstania obrazu oraz jego fundatora²⁵.

Kolejna zachowana inskrypcja powstała dopiero w końcu XVII stulecia i wiąże się z bocznym ołtarzem św. Rocha. W centrum znajduje się obraz na płótnie przedstawiający dwóch świętych. Na dole umieszczono objaśniający napis w języku łacińskim wykonany kapitałą humanistyczną, odnoszący się do św. Kryspina i św. Kryspiniana²⁶. Ponad mensą ołtarzową umieszczono drewnianą tablicę, wokół której nałożono ornament roślinny. Napis jest typowo wotywno-poświadczeniowy, sporządzony po łacinie w sześciu wersach. Inskrypcję wykonano techniką malarską kapitałą humanistyczną z zastosowaniem kilku skrótów – kontrakcji odnoszących się do charakterystyki osób. Napis ten jest podstawowym źródłem do ustalenia początków tego ołtarza. Informuje, iż w 1696 roku fundatorami jego byli Stanisław Konarski i jego żona Helena na chwałę Boga i Marii Magdaleny z Pazzis²⁷.

²² *Katalog zabytków...*, s. 10; L. Łbik, *Staropolskie dzieje bydgoskiej fary (XIV-XVIII wiek)*, „Kronika Bydgoska”, t. 24, 2002, s. 47-48; K. Borucki, *Tablice...*, s. 13, przypis 17; *Inskrypcje...*, s. 43-44. Foto plakietek, *Kościół...*, s. 108, 138; foto gmerka, *Historia Bydgoszczy...*, nr 37.

²³ K. Borucki, *Tablice...*, s. 13, przypis 17.

²⁴ T. Dobrowolski, *Dwa późnogotyckie zabytki bydgoskie*, „Rzeczy Piękne”, t. 6, 1927, nr 6-8, s. 10; K. Borucki, *Zabytki...*, „Piast”, 1936, nr 3, s. 3; *Inskrypcje...*, s. 36-38, nr 1; I. Puzowska, *Obraz Madonny z różą z głównego ołtarza kościoła farnego w Bydgoszczy*, „Kronika Bydgoska”, t. 11, 1989, s. 294; D. Karczewski, op. cit., s. 81; D. Makowski, *Przyczynek do badań nad obrazem Madonny z różą z kościoła farnego w Bydgoszczy*, „Materiały do dziejów Kultury i Sztuki Bydgoszczy i Regionu”, z. 1, 1996, s. 44.

²⁵ Badania nad tą problematyką A. Jankowski, *Drogi i bezdroża badań obrazu „Madonna Apokaliptyczna z Różą” z bydgoskiej Konkatedry*, „Kronika Bydgoska”, t. 24, 2002, s. 84-126.

²⁶ *Katalog zabytków...*, s. 9; *Inskrypcje...*, s. 60-61, nr 15.

²⁷ *Inskrypcje...*, s. 61-62, nr 16.

W ołtarzu kaplicy św. Krzyża można dostrzec dwie inskrypcje związane z rzeźbami. Nad renesansowym krucyfiksem z XVI stulecia widnieje owalna tabliczka z napisem „INRI”, otoczona roślinnym monogramem. W tymże ołtarzu barokowa figura św. Grzegorza z XVIII stulecia w lewej ręce trzyma zwój z napisem „W KRZYŻU ZBAWIENIE”. Oba napisy są wykonane majuskułą, ale liternictwo pochodzi z przełomu XIX i XX stulecia. Nie mamy tutaj do czynienia z oryginalną formą liter, lecz niewątpliwie z nowym ukształtowaniem liter dawnego napisu.

Rokokowa ambona z drugiej połowy XVIII stulecia, pochodząca ze skasowanego bydgoskiego klasztoru karmelitów, zaopatrzona jest w dwie inskrypcje. Na zaplecku znajduje się niewielkich rozmiarów obraz przedstawiający śmierć karmelity Stanisława Bydgosty z roku 1420. U dołu obrazu zapisano stosowne informacje o osobie. Jednak zarówno odnośnie do osoby błogosławionego, jak i inskrypcji omawianych wielokrotnie w literaturze istnieją zadziwiające rozbieżności i błędy. Ostatnie badania wykazały, że Stanisława wykreowała historiografia karmelicka w XVII wieku, aby wykazać się własnym świętym. Stanisław Bydgosta nie był postacią historyczną. Nie przeszkadzało to karmelitom w propagowaniu kultu²⁸, który również usiłuje się kultywować w czasach nam współczesnych²⁹.

Inskrypcja pod postacią Stanisława była wiele razy publikowana, ale zawsze z różnymi błędami, czasami tak znacznymi, że nie wiadomo, o co chodzi³⁰. Pismem minuskułarnym z zastosowaniem abrewiacji zapisano, iż jest to błogosławiony Stanisław karmelita, kaznodzieja pochodzący z Poznania i zmarły w Bydgoszczy w 1420 roku.

Zwieńczeniem baldachimu tejże ambony jest skrzydlaty anioł, trzymający w rękach chustę z napisem majuskułnym „VERITAS”. Litery tutaj zastosowane są identyczne jak w inskrypcjach z kaplicy Krzyża św.

Duża seria napisów z podobnego okresu zamieszczona jest na siedmiosiedziskowych i dwusiedziskowych stallach, umieszczonych po obu stronach prezbiterium³¹. Pochodzą one z klasztoru karmelickiego i na zapleckach posiadają

²⁸ T. M. Trajdos, *Stanisław „Bydgosta” z Poznania*, „Kronika Miasta Poznania”, 1994, z. 3-4, *Święci poznańscy i wielkopolscy*, s. 128-139.

²⁹ S. Pastuszewski, *Błogosławiony Stanisław karmelita z Bydgoszczy (†1240 r.)*, „Kronika Bydgoska”, t. 17, 1995, s. 239-246; *Bydgoski słownik biograficzny*, t. 4, pod red. J. Kutty, Bydgoszcz 1997, s. 97-99. Krytyczne podejście do postaci Stanisława [w:] *Kościół...*, s. 30-32.

³⁰ *Inskrypcje...*, s. 66-67, nr 20; S. Pastuszewski, op. cit., s. 242; *Kościół katolicki...*, s. 31, tam też oprócz tekstu reprodukcja.

³¹ *Katalog zabytków...*, s. 10; *Inskrypcje...*, s. 67-8. Ponieważ inskrypcje te nigdzie nie są publikowane, wymienię postacie, które występują. Stalla północna: św. Angelus, męczennik jerozolimski; św. Gerard węgierski, apostoł i męczennik; św. Cyryl, biskup aleksandryjski; św. Telefso, papież;

obrazy przedstawiające świętych i błogosławionych z zamieszczonymi u dołu podpisami objaśniającymi. Postacie te mają powiązania z karmelitanami. Wszystkie napisy wykonano kapitałą humanistyczną, lecz obecne napisy są wtórne. Spod nich przebijają inskrypcje wcześniejsze, wykonane również kapitałą, ale literami szerszymi od obecnych. Doskonale jest to widoczne zwłaszcza w stallach północnych. Przemalowanie napisów było zapewne związane z gruntownym malowaniem całych stalli. Te jeszcze do 1838 roku były białolakierowane i poślacane, podobnie jak ambona³².

We wszystkich inskrypcjach zastosowano skróty. Tak więc przy świętych i błogosławionych podano tylko pierwszą literę i zaznaczano przy przymiotnikach suspersję „*ni*”. Niektóre obrazy zapleckowe mają tylko podpisy, inne również dodatkowe inskrypcje. Na zwoju trzymanym w ręku przez św. Cyryla biskupa aleksandryjskiego umieszczono modlitwę do Maryi Matki Bożej. Błogosławiony Piotr Tomasz, arcybiskup kreteński, trzyma zwój z napisem informującym o powołaniu tegoż. Błogosławiony Jan, patriarcha jerozolimski, trzyma księgę z napisem mówiącym o tym, że jest to księga poświęcona pierwszym mnichom. Natomiast św. Spirydion cypryjski trzyma w ręku księgę będącą regułą karmelitańską, o czym informuje napis na księdze.

Trudno w sposób pewny napisać o zaginionych inskrypcjach będących malaturą czy też snycerką. Oprócz obrazów ołtarzowych, w murach świątyni były także jakieś obrazy malowane na deskach, a także dwa na blasze cynowej. Jednak z zapisów poczynionych w inwentarzu z roku 1717 nie można nic bliższego odczytać. Jedyne przy trzecim obrazie cynowym musiał być napis, skoro zaznaczono, że był poświęcony niejakiemu Odyroskiemu³³. Na tej podstawie można się domyślać, iż były to portrety trumienne, być może nie wszystkie opatrzone nazwiskiem zmarłego, jak to często bywało.

Największą grupę przedmiotów zaopatrzonych w inskrypcję stanowi tzw. srebro kościelne. Do najstarszych barokowych przedmiotów liturgicznych należą dwie monstrancje i dwa kielichy.

bl. Jan, biskup patriarcha jerozolimski; św. Andrzej Corsini, biskup florencki; bl. Antoni, męczennik węgierski. Stalle południowe: bl. Piotr Tomasz, arcybiskup kreteński, męczennik; bl. Franciszek ze Sieny; św. Gerard, patriarcha antiocheński, męczennik; św. Dionizy, papież; bl. Jan, patriarcha jerozolimski; bl. Albert Siculus; św. Spirydion cypryjski. Stalle dwusiedziskowe, północne: św. Cyryl; św. Serafion, biskup antiocheński. Stalle dwusiedziskowe, południowe: św. Awertanus Gall; bl. Elpidus, pierwszy biskup Toledo. Szerzej o postaciach i stallach B. Derkowska-Kostkowska, *Stalle z kościołów oo. Karmelitów w Bydgoszczy i Oborach*, „Kronika Bydgoska”, t. 28, 2006, s. 360-368.

³² *Opisy parafii...*, s. 122.

³³ AAGn, AP 84, 435.

Najstarszy zachowany kielich pochodzi z roku 1625. Posiada wyrytą datę, a także stempel miasta Poznania – dwa klucze skrzyżowane pod koroną i gmerk złotnika „I W”³⁴.

W kolekcji kielichów znajduje się jeden łączący dawną, barokową stopę z dziewiętnastowieczną czarą. Stopę pokrywają już mocno zatarte inskrypcje. Dobrze zachowały się sygły złotnika „A S” i znak krzyża w wieńcu będącym emblematem franciszkańskim. Natomiast z mocno zatartej inskrypcji wynika, że fundatorem był Iwanowicz, zakonnik franciszkański z Bydgoszczy w roku 1674³⁵.

Zachował się piękny kielich подарowany przez Jana Karola Wolfa, starostę bydgoskiego i jego żonę Helenę z Wodyna z okazji ich ślubu. Napis wyryto na stopie kielicha kapitałą humanistyczną. Także na stopie mamy sygły miasta Gdańska i złotnika w postaci dużych liter „I E K”³⁶. Należą one do nadmotławskiego złotnika Piotra Rohde III. Powszechnie datuje się czas powstania obiektu na lata 1681-1688³⁷. Jednak ten był starostą w latach 1680-1684, a już z początkiem 1685 roku nie żył³⁸. Gdański złotnik działał w latach 1688-1717³⁹, a według przekazu kroniki klasztoru bernardyńskiego kielich wykonany został w 1688 roku. Brat starosty, kanonik warmiński, gotowy kielich wraz z pateną miał przesłać Helenie⁴⁰. Wobec powyższego ta musiała być fundatorką i darczynią dla kościoła farnego.

Źródła pisane enigmatycznie informują o innych przedmiotach zaopatrzonych w napisy. Wizytacje kościelne z 1712 i 1745 roku wspominają o dwóch puszkach. Jedna, będąca roztruchanem, zawierała napis „JEZUS”, podobny druga, z tym, że była przyozdobiona obrazami ze Starego Testamentu. Również kryształowy pacyfikał zawierał napis „JEZUS”, ozdobiony koroną⁴¹. W połowie XVIII stulecia fara posiadała cyborium z napisem „JEZUS” i zamieszczoną u góry połączoną koroną z literami „M. A. R.”⁴².

O dawnych plaketkach wotywnych wiemy tylko z przekazów źródłowych. Wizytacje i inwentarze kościelne najczęściej je odnotowują pod kątem ich liczby

³⁴ J. Kothe, op. cit., s. 6; K. Borucki, *Zabytki...*, z. 4, s. 3.

³⁵ *Katalog zabytków...*, s. 11.

³⁶ J. Kothe, op. cit., s. 6, zapisano wersalikami; K. Borucki, *Zabytki...*, z. 4, s. 3, zapisano wersalikami; *Inskrypcje...*, s. 58-60, nr 14.

³⁷ L. Kühnast, *Historische Nachrichten über die Stadt Bromberg*, Bromberg 1837, s. 27, 150; J. Kothe, op. cit., s. 6; K. Borucki, *Zabytki...*, z. 4, s. 3; *Inskrypcje...*, s. 58.

³⁸ *Urzednicy kujawscy i dobrzynscy XVI-XVIII wieku. Spisy*, Kórnik 1990, s. 79, nr 506.

³⁹ *Katalog zabytków...*, s. 11.

⁴⁰ *Kronika Bernardynów Bydgoskich*, wyd. K. Kantak, Poznań 1907, Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego, t. 33, s. 147.

⁴¹ *Documenta...*, s. 88-89, 108.

⁴² *Ibidem*, s. 109.

i umiejscowienia. I tak, jak to się podnosi w literaturze – rzadko odnajdujemy przytoczone inskrypcje w informacjach o wotach. Przy czym w wizytacjach kościelnych zaczęto zwracać uwagę na wota dopiero na początku XVIII stulecia. W roku 1712 wizytator odnotował w bydgoskiej farze różne wota: jedno srebrne wielkie ofiarowane przez władze miejskie, cztery wota okrągłe i pięć w kształcie serca oraz jedno w kształcie obłoku i korony połączone. W ołtarzu św. Rocha też były wota, ale tutaj nawet nie zadano sobie trudu, by je jakoś pogrupować. Istotny nie był kształt ani treść wotów, tylko ich waga, podobnie jak innych sprzętów srebrnych. Odnotowano także tabliczkę od ornatu. Zapewne była ona zaopatrzona w inskrypcję, może fundatora tej szaty, ale wizytatora obchodził jedynie materiał, z jakiego została wykonana⁴³.

Obszerna i szczegółowa wizytacja z 1745 roku przynosi dokładniejsze opisy wotów. Najczęściej podawano kształt, zwłaszcza nietypowy, np. nogi, oczy. Równocześnie charakteryzowano rysunki zawarte na srebrnych tabliczkach. Ale spotkać też można kilka inskrypcji, których treść została przytoczona. „Votum srebrne cum inscriptione Tomasz Chołop”, „Votum srebrne cum inscriptione Petrus Podczaski”. W obu przypadkach nie podano kształtu, ale niewątpliwie napis inskrypcyjny obejmował tylko imię i nazwisko ofiarodawcy. W innym przypadku podano, że wotum ozdobione wybitymi kwiatami na brzegu tabliczki zawierało litery „A. B.” Nie można tego inaczej rozumieć, jak inicjały ofiarodawcy. Kolejny przekaz jest jednak mało przydatny w przypadku publikacji inskrypcji zaginionych. Jest on bowiem w formie opisowej – „Votum srebrne pozłociste Michała Modlickiego z łańcuszkiem srebrnym”. Wiemy, kto był ofiarodawcą, ale nie mamy pewności, jak brzmiała pierwotna inskrypcja. Niewątpliwie było tam imię i nazwisko, ale czy tylko? Z tego zapisu takiej pewności nie mamy. Wspomniano także o nowym, dużym wotum złożonym przez władze miejskie, bez odnotowania jakiegokolwiek napisu⁴⁴. Trudno sobie wyobrazić, by takiego daru przekazanego przez poważną „instytucję” nie zaopatrzono w inskrypcję? Wizytacja z roku 1763 ma podobną formę zapisu, tylko zmieniają się osoby. „Votum srebrne ręka i noga od pani Sulewiczowej, dwa z wyobrażeniem oczu od pana Adama Ossowskiego”⁴⁵. Wizytacja z 1791 roku rejestruje 17 wotów. Układ i ich opis nawiązuje do wcześniejszych wizytacji⁴⁶. Wizytacja z 1801 roku już nie wspomina o wotach, zapewne zostały przekazane na potrzeby powstania kościuszkowskiego w 1794 roku⁴⁷.

⁴³ *Documenta...*, s. 89.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 109-110.

⁴⁵ AAGn, A. Con, E 16, k. 24.

⁴⁶ *Opisy parafii...*, s. 41.

Nie lepiej rzecz się ma w inwentarzach kościoła farnego. Te bardzo szczegółowe źródła zachowały się od lat 30. XVII w. do połowy następnego stulecia. Inwentarze z XIX stulecia są właściwie bezużyteczne. Zawierają jedynie wzmianki ilościowe, bez jakichkolwiek dodatkowych informacji.

W inwentarzu z roku 1633 odnotowano, że „srebra rozmaitego przy obrazie P. Marii wiszącego niemało, wotów, tabliczek, krzyżyków”. Czternaście lat później podano, iż przy ołtarzu znajduje się 31 tabliczek, w tym wotum w kształcie twarzy. Wspomniano o srebrnej tablicy Bractwa Przenajświętszej Trójcy oraz trzech tabliczkach z wizerunkiem św. Trójcy przechowywanych w skarbcu kościelnym. Pod rokiem 1652 odnotowano nowe „tabliczki od Pani Kotlarskiej i Czapnickiej”. O innym wotum napisano, że znajduje się „pod nogami Najświętszej Panny od Pani Odinowskiej”. W tym ostatnim przypadku wiemy, gdzie był ulokowany napis. W poprzednich wotach niewątpliwie były nazwiska ofiarodawczyń, skoro zamieszczono je w inwentarzu, ale czy tylko nazwiska bez imion? Na to pytanie, niestety, nie da się w sposób jednoznaczny odpowiedzieć. Podobnie postępował autor inwentarza i przy następnych wotach. „Krzyżyk mały srebrny Pani Kowalikowska 1655 12 julii”, – taki zapis figuruje na karcie inwentarza, który jest odbiciem pierwotnej treści wota. Owa odnotowana pani zamieściła swoje nazwisko oraz datę ofiarowania wota.

Inwentarz z roku 1663 rejestruje „vota od Pana Jana Reddera w kwadrat z łańcuszkiem, noga od Elżbiety Groickiej..., od panny Agnieszki Czaszewskiej w kwadrat z herbem leżącym pod nogami osoby panińskiej”⁴⁸. Wymowa tych opisów jest jasna. Jesteśmy w stanie wyobrazić sobie kształt tych wotów, kompozycję i oczywiście zawarte tam napisy.

Liczba kruszcowych plakietek wotywnych podlegała zmianom. W 1712 roku zarejestrowano 56 sztuk o łącznej wadze blisko czterech kilogramów, później było ich mniej. Większość z nich skupiała się przy obrazie Madonny z Różą. Chociaż większość wotów miała zróżnicowane formy, to często plakietki wyobrażały Bolesną Matkę Boską Chełmińską i Madonnę Jasnogórską. Zapewne nabywano je w tych miejscach pielgrzymkowych i ofiarowano bydgoskiej farze.

Nie tylko osoby prywatne przekazywały plakietki. Dwa okazałe wota w intencji pomyślności miasta złożyła w różnych czasach bydgoska rada miejska. Każde ważyło około 900 gramów. Wiadomo, że późniejsze z nich ufundowano krótko przed rokiem 1745. Współ z herbem miasta zawierało rytowany wizerunek Matki Boskiej⁴⁹.

⁴⁷ *Opisy parafii...*, s. 83.

⁴⁸ AAGn, AP 84, 435, bez paginacji.

⁴⁹ L. Łbik, op. cit., s. 48-49.

W źródłach pisanych, wizytacjach i inwentarzach kościoła farnego tylko znikoma ilość wotów jest dokładniej opisana, czyli z punktu widzenia epigrafiki odnotowano nazwiska ofiarodawców. Mniej więcej stosunek opisanych wotów do odnotowanych tylko jako liczba statystyczna wynosi 1:10. Tak więc o 90% wotów nic dokładniej nie wiemy nie tylko z punktu widzenia epigrafiki, ale i formy tych obiektów.

Tabliczki wotywnie należą do obiektów, które nie cieszyły się specjalną opieką władz kościelnych, gdyż posiadały stosunkowo nikłą wartość materialną, jak również artystyczną. Dlatego też ulegały one systematycznie zatarceni. W inwentarzu kościoła farnego z roku 1662 zapisano, że kilka wotów przetopiono w celu wykonania przez złotnika toruńskiego Hansa Wonstlausena sukienki połączanej na obraz Najświętszej Panny⁵⁰.

Wiele przedmiotów zaopatrzonych zapewne w inskrypcje na przestrzeni wieków ulegało zniszczeniu w wyniku ich użytkowania, zmian w obrzędach liturgicznych czy zmian w modzie i gustach użytkowników. Bydgoski kościół farny złożył poważną daninę w srebrach na potrzeby powstańcze 4 października 1794 roku. Przekazano wówczas ponad 284 grzywny srebra. Na tę wielkość składały się dwa kielichy z patenami, sukienki z dwóch ołtarzy, ponad 222 grzywien bliżej niesprecyzowanej masy różnych sreber⁵¹. Straty pogłębiła dewastacja kościoła farnego za czasów wojen napoleońskich, a także odbudowa świątyni poczyniona w latach dwudziestych XIX wieku. Nowa świątynia przywrócona dla potrzeb kultu w 1831 roku⁵² była już zupełnie inna od tej z czasów staropolskich.

W rozważaniach pominięto napisy na materiale miękkim: ornatach, welach, antepediach, gdzie głównym elementem inskrypcyjnym jest napis „JEZUS”. Inna sprawa, że w źródłach bardzo często podawani są fundatorzy tych przedmiotów, podobnie jak w przypadku kielichów. Informacje o dobrodziejach nie wynikają z zawartych tam inskrypcji, lecz z wiedzy osób sporządzających zestawienia. Inskrypcje, te zachowane i te zaginione, a odnajdywane w źródłach, dają świadectwo nie tylko o fundatorach rzeczy pięknych, o ich pobożności, ale też o ich smutkach i troskach. Są odbiciem ich stosunku do *sacrum*. Zdecydowanie uzupełniają naszą wiedzę o okolicznościach powstania podziwianych artefaktów. Inskrypcje są także nośnikami pamięci o dawnych mieszkańcach i w pewien sposób „ożywiają” martwe przedmioty.

⁵⁰ AAGn, AP 84, 435, bez paginacji.

⁵¹ *Opisy parafii...*, s. 83.

⁵² *Kościół...*, s. 159.